



ANDRZEJ KERNER

redaktor wydania

Z wielką przyjemnością oddajemy w ręce miłych Czytelników podwójny numer opolskiego „Gościa”, poświęcony miejscu narodzin świętego Jacka Odrowąża. Bez niego nie byłoby dzisiejszej sławy Kamienia Śląskiego. Ale należy też podkreślić najważniejszy fakt we współczesnej historii tego miejsca. Nie byłoby pięknego sanktuarium, kompleksu naukowego i sanatoryjnego, gdyby nie – niepozabawiona przecież dawki ryzyka – odważna decyzja naszego arcybiskupa, by zamek i kaplicę podnieść z ruin. Dzięki jego woli i staraniom to miejsce odzyskało blask i świeci nim coraz mocniej. Mam nadzieję, że widać to również na tych stronkach. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ 150 lat kościoła w Tułach

Pierwsza beatyfikacja na Opolszczyźnie

## Błogosławiona z Nisy

1 czerwca w Zgromadzeniu Sióstr św. Elżbiety na całym świecie był przeżywany w duchu radosnego i wdzięcznego dziękczynienia za zatwierdzenie przez Benedykta XVI cudu przypisywanego wstawiennictwu służebnicy Bożej Marii Merkert.

Promulgacja „Dekretu o cudzie” otworzyła drogę do beatyfikacji współzałożycielki i pierwszej przełożonej generalnej Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, która już za życia była uważana za „światłany wzór”, godny naśladowania. Beatyfikacja jest darem Boga nie tylko dla elżbietanek, ale również dla naszego Kościoła lokalnego. Radość jest tym większa, że w tym roku przypada 190. rocznica urodzin matki Marii Merkert, 165. rocznica założenia Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, a 14 listopada 135. rocznica jej narodzin dla życia wiecznego.

– Zatwierdzenie dekretu w sprawie cudu, przypisywanego wstawiennictwu Służebnicy Bożej, nie oznacza jeszcze automatycznie wyniesienia jej na ołtarze. Nastąpi to dopiero w czasie obrzędu beatyfikacji. Oficjalna aprobatą cudu i zgoda Ojca Świętego na beatyfikację jest znakiem, że droga, którą wybrała i kroczyła matka Maria, może prowadzić do świętości – wyjaśnia s. Margarita Cebula.

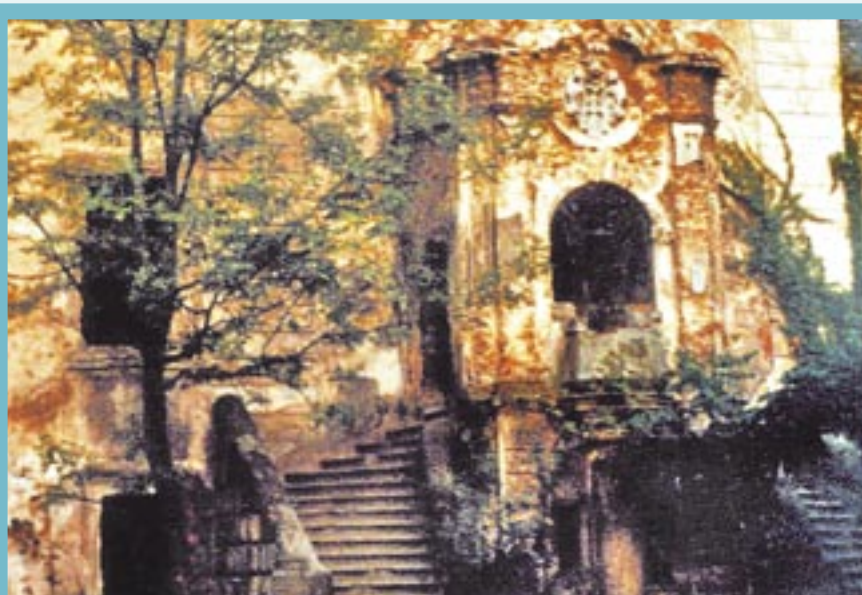
Do watykańskiego Sekretariatu Stanu została skierowana pisemna prośba o zatwierdzenie



**Dzieci z sierocinca elżbietanek w Fortalezie (Brazylia) też dziękowały za zatwierdzenie cudu**

nie proponowanej daty (30 września 2007 r.) i miejsca beatyfikacji oraz o wyznaczenie legata papieskiego na uroczystość beatyfikacji. Nysa – rodzinne miasto przyszłej błogosławionej – z wielką nadzieją oczekuje, że właśnie tu dokona się ten niezwykły akt i z wdzięcznością przyjmie informację, że beatyfikacja odbędzie się jeszcze w tym roku. ■

## IDŹMY DO ŚWIĘTEGO JACKA Z RADOŚCIĄ



Tak wyglądało wejście do kaplicy św. Jacka w roku 1990, w momencie przejęcia ruin zamku kamieńskiego przez diecezję opolską. O historii Kamienia Śląskiego i o tym, jak dzisiaj wygląda sanktuarium, o tym, jak zmienił się przez te lata sam Kamień, piszemy i pokazujemy na następnych stronach opolskiego „Gościa”. Gdyby taka przemiana dokonała się w jedną noc – bez wątplenia uznalibyśmy ją za cud. A że stało się to w kilkanaście lat, dzięki wyteżonej pracy, a także hojności darczyńców – widzimy sprawę trochę inaczej. Zwłaszcza że już nieco przywykliśmy do Kamienia Śląskiego. Warto więc chyba uprzytomnić sobie, że wcale tak nie musiało być. Wejścia do ruin zamku nadal mogli strzec żołnierze. Idźmy więc do św. Jacka z radością i wdzięcznością. ■

**Wejście do kaplicy św. Jacka, rok 1990**



## Odrawążowie

**GENEALOGIA.** Pierwszymi właścicielami Kamienia byli Odrawążowie. Ród kamieńskich Odrawążów prawdopodobnie wywodził się z Moraw. Odrawążowie w średniowieczu zyskali wielkie znaczenie, zwłaszcza w Małopolsce, a ich wybitnymi przedstawicielami byli m.in.: Prandota Stary, Iwo Odrawąż – stryj św. Jacka, jego duchowy opiekun i promotor, biskup krakowski, a potem na krótko arcybiskup gnieźnieński, biskup krakowski Jan Prandota. A najsłynniejsi to, rzecz jasna, św. Jacek, bł. Czesław i bł. Bronisława.

**1104.** Najstarsza historyczna wzmianka o Kamieniu. Znajduje się w II księdze „Kroniki Polskiej” Galla Anonima. Książę Bolesław Krzywousty jesienią roku 1104, nadzorując osobi-



JERZY STEPLEWSKI

**Herb Odrawążów z kamieńskiego zamku. Herb Odrawąż stał się również herbem polskiej prowincji dominikanów**

## Habit od św. Dominika

**1220.** W Środę Popielcową tego roku św. Dominik w bazylice św. Sabiny na rzymskim Awentynie przyjmuje do zakonu kaznodziejskiego Jacka i jego towarzyszy: Czesława, Hermana Niemca i być może Gerarda z Wrocławia. Przybyli oni do Rzymu z biskupem krakowskim, stryjcem Jacka, Iwo Odrawążem, który chciał u papieża Honoriusza II wyjednać anulowanie swojej nominacji na arcybiskupa gnieźnieńskiego.



**Jacek przyjmuje habit od św. Dominika. Obraz z kaplicy św. Jacka w bazylice św. Sabiny w Rzymie**

**1257.** W dzień Wniebowzięcia Matki Bożej, około godziny dziewiętej, w klasztorze Trójcy Świętej w Krakowie św. Jacek – pierwszy dominikanin polski, założyciel polskiej prowincji zakonu – oddał ducha Bogu. Lektor Stanisław tak opisał tę chwilę: „otoczony płaczącymi i pobożnie modlącymi się braćmi, święty Jacek wznosił ręce do nieba, wybuchnął płaczem i zaczął odmawiać psalm: *W tobie Panie złożyłem nadzieję. Gdy wypowiadał słowa: W ręce Twoje składam ducha mego*, oddał błogosławioną duszę w ręce świętych aniołów, którzy jeszcze za życia częstokroć mu się ukazywali”.

**1335.** Pierwsza historyczna wzmianka o tym, że Kamień jest parafią. Kościół powstał prawdopodobnie pod koniec wieku XIII, nosił wezwanie św. Urbana.

**1361.** Właścicielem wsi był rycerz Tomasz z Kamienia. Kolejnym – znanym z nazwiska – Mikołaj Strzela, który nabył Kamień w roku 1591. Od roku 1595 majątek należy do jego spadkobiercy Jana Beessa, a następnie do rodu Rokowskich i przez krótki czas do Wacława Kaldenborna.

ście odbudowę strawionego pożogą Koźła „przebywał w miejscowości zwanej Kamień (łac *-in Lapide*) i tam mając leże, jak zwykle z bezpośredniego pobliza nadслуchiwał wieści i odbierał poselstwa, a równocześnie tym prędeż i niespodzianie zabiegał drogę wrogom”.

**1183.** Urodził się syn Eustachego i Beatrix Odrawążów. Nadano mu imię Jacko – zdrobnienie od Jakub. W polskim języku, raczej już po śmierci Świętego, przyjęto je w brzmieniu Jacek. Po łacinie nazwano go Hyacinthus (Hiacynt) – tak imię przetłumaczył lektor Stanisław, pierwszy biograf św. Jacka. Historycy przyjmują kilka wersji daty narodzin: 1176, 1183, 1200, a nawet daty późniejsze.

## Kanonizacja

**1594.** 17 kwietnia w Bazylice św. Piotra papież Klemens VIII zalicza bł. Jacka w poczet świętych. Z bulli kanonizacyjnej: „Wiele spośród cudów pomijamy, gdyż ilość zdaje się być prawie nieprzeliczona”.



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

**Św. Jacek z obrazu na zamku w Kamieniu**

## Larisch i Strachwitz

**1660–1799.** Przez 139 lat władcami dóbr kamieńskich był ród Larischów, który swymi korzeniami, jak zanotował kronikarz kamieński, miał sięgać XI-wiecznej Irlandii. Za ich panowania Kamień przeżywał okres największej świetności. Larischowie przebudowali i rozbudowali zamek. W 1799 Kamień za sprawą zapisu Zofii von Larisch z domu Strachwitz przechodzi w ręce hr. Hyacyna Strachwiza. Wywodzący się z Moraw ród Strachwitzów był właścicielem Kamienia aż do końca II wojny światowej.

**1687.** Św. Jacek zostaje pierwszym patronem kościoła w Kamieniu



**Portrety epitafijne Ludwika Karola Hyazintha i Zofii von Larisch z kościoła w Kamieniu**

**1715.** Hrabina Magdalena Engelburg-Kriszkowitz von Larisch uzyskała zgodę, by w pokoju na zamku, gdzie miał się urodzić św. Jacek, urządzić kaplicę i odprawiać tam Msze – jednak tylko dla mieszkańców zamku i służby.

**1720.** W kościele parafialnym poświęcony został ołtarz główny ku czci św. Jacka.

**1839.** Proboszczem w Kamieniu

## Ruiny

**1990.** Diecezja opolska podejmuje się odbudowy zamku. Jego ruiny przejmuje 14 grudnia. Odbudową sanktuarium, trwającą do 1994 r., kierował ks. prałat Albert Glaeser. Najpierw prace finansowała Ambasada Niemiecka, później głównym sponsorem stała się Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. Duża pomoc przyszła ze strony lokalnych zakładów cementowo-wapienniczych Górażdże i Tarnów Opolski. W odbudowie pomagali alumni WSD w Nysie w ramach praktyk wakacyjnych oraz społecznie wielu



## Sanktuarium pełne blasku

zostaje ks. Józef Scholtyssek, urodzony w Paniówkach koło Gliwic. Był najdłużej proboszczem kamieńskim (przez 56 lat), napisał „Kronikę Kamienia Śląskiego”. Wielce szanowany przez parafian, osobowości nieprzeciętnej i bogatej, przyczynił się do rozwoju kultu św. Jacka.

**1945.** 22 stycznia na zamek kamieński wkrocza Armia Czerwona, dwa dni wcześniej ewakuowano zeń mieszczący się tam szpital polowy,

opuszczają swój zamek na zawsze właściciele – rodzina von Strachwitz. Zamek ogrobiony, kaplica św. Jacka zbezczeszczone i spalona.

**1954.** Z zamku wyprowadza się dom dziecka, wprowadza się ponownie wojsko radzieckie. Od lat 70. zarząd nad zamkiem i sąsiadującym lotniskiem wojskowym sprawuje Ludowe Wojsko Polskie.

**1966.** Uroczystości milenium chrztu Polski w Kamieniu Śl. z udziałem Episkopatu Polski

**1971.** Pożar zamku, postępująca jego dewastacja w latach następnych.

**1975–1995.** Masowa emigracja. W roku 1975 miejscowości tworzące parafię Kamień Śl. liczyły 5200 mieszkańców, 20 lat później 3734.

ludzi dobrej woli, w tym miejscowych parafian, zachęcanych przez ks. proboszcza Hermana Piechotę.



ARCHIWUM SANKTUARIUM ŚW. JACKA

**1994.** 14 sierpnia, w ramach obchodów 400. rocznicy kanonizacji św. Jacka, poświęcone zostało sanktuarium św. Jacka wraz z kompleksem odbudowanych obiektów zamku, które tworzą Centrum Kultury i Nauki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Uroczystościom z udziałem licznych wiernych metropolii górnośląskiej przewodniczył kard. Joachim Meisner.

**2000.** Kamień Śląski zostaje wyróżniony w Europejskim Konkursie Odnowy Wsi. Cztery lata później zwycięża w konkursie „Piękna wieś opolska”.



## Powrót grafa

**2002.** 18 listopada w Kamieniu Śląskim zgodnie ze swoją wolą został pogrzebany w grobowcu rodzinnym ostatni spadkobierca dóbr kamieńskich hr. Hyazinth von Strachwitz. Urodzony 2 maja 1920 roku w Kamieniu, zmarł 28 października 2002 w Neuendettelsau. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył i homilię wygłosił abp Alfons Nossol. W uroczystościach licznie uczestniczyli mieszkańcy Kamienia Śl. i okolic, niektórzy pamiętający jeszcze hrabiego z czasów przedwojennych.

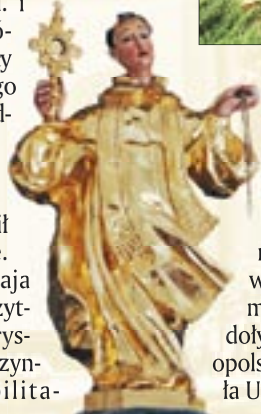
**2004.** Kamień Śląski obchodził swoje 900-lecie.

**2006.** 29 maja oddano do użytku Zespół Turystyczno-Wypoczynkowo-Rehabilita-



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Hyazinth von Strachwitz spoczął w rodzinnej ziemi  
Poniżej: Jubileusz świętowano na wiele sposobów



cyjny „Sebastianeum Silesiacum” Caritas Diecezji Opolskiej w Kamieniu Śląskim. Powstał on w miejscu zabudowań folwarcznych dawnego zamku: wozowni, stajni i stodoły, które zakupiła diecezja opolska. Budowę w 1/3 wsparła Unia Europejska.

**2007.** Od 15 do 17 czerwca w sanktuarium św. Jacka obradowało 340. Zebranie Plenarne Episkopatu Polski. 17 czerwca z udziałem Episkopatu odbyły się uroczystości 750-lecia śmierci św. Jacka.

Kalendarium opracował  
**ANDRZEJ KERNER**



Tak wyglądał zamek w roku 1990

KRZYSZTOF SWIDERSKI





Od czasu kanonizacji  
św. Jacka (1594)  
widać wyraźny  
rozwój jego kultu  
w miejscu narodzin.

tekst

**KS. ERWIN MATEJA**

kustosz sanktuarium św. Jacka  
i dyrektor Centrum Kultury  
i Nauki Wydziału Teologicznego UO  
w Kamieniu Śląskim

**K**ult początkowo skupiał się w kościele parafialnym, nad którym pieczę sprawowali ojcowie dominikanie. Już w XVII w. pojawiło się obok dotychczasowych patronów parafii, świętych Urbana i Jadwigi, imię Jacka, dodatkowego patrona, który z czasem stawiany będzie na pierwszym miejscu. Na początku XVIII w. w kościele parafialnym nowemu patronowi poświęcono ołtarz, który z biegiem lat otoczony został mnóstwem srebrnych wotów, świadczących o wielkiej wierze ludu w cudowne orędownictwo św. Jacka. W 1762 r. papież Klemens XIII udzielił kościołowi w Kamieniu odpustu na 7 lat. Można było go zyskiwać w uroczystość św. Jacka.

### Wokół kaplicy św. Jacka

Dopiero jednak przebudowanie historycznej komnaty narodzin św. Jacka na kaplicę sprawiło, że do Kamienia Śląskiego zaczęło przybywać coraz więcej czcicieli naszego Świętego. Właściciele zamku zawarli umowę z prowincjałem dominikanów z Opola, na mocy której zakonnicy zobowiązali się do duszpasterskiej troski nad tym miejscem. Sama kaplica była bogato wyposażona, w ołtarzu znajdował się obraz św. Jacka w dominikańskim habicie ze złotą aureolą. W tym przedstawieniu św. Jacek trzymał statuę Matki Bożej, połączoną monstrancją ozdobioną 36 diademami oraz srebrną lilie.

Na rozwój kultu św. Jacka w kamieńskim sanktuarium niewątpliwie wpływ miały uroczystości obchodzone w 600. rocznicę jego śmierci. Odnowiona na tę okoliczność kaplica przeżyła taki napływ pielgrzymów, że ówczesny kronikarz odnotował, iż w całej miejscowości zabrakło wody. Uroczystości trwały całą oktagwę (15–23 sierpnia 1857) i mogły znacząco przyczynić się do pogłębienia życia religijnego pielgrzymów, bowiem nabożeństwa sprawowane były z kazaniem w języku polskim i niemieckim.

Podobne uroczystości przeżyło sanktuarium w Kamieniu w 1894 r. (300-lecie kanonizacji). Ceremonie miały już wtedy swój ustalony porządek. W wieczór poprzedzający główne obchody przechodzono w procesji teoforycznej z kościoła parafialnego do kaplicy zamkowej, by tam następnego dnia uczestniczyć w nabożeństwach, podczas których głoszone tradycyjnemu kazania po polsku i po niemiecku. Uroczystości kończyła również procesja teoforyczna z kaplicy do kościoła parafialnego. Obchody z 1894 r. dały początek corocznym wielkim odpustom, na które przybywały pielgrzymki z najbliższej okolicy, ale też z Opola, Gliwic i Bytomia. Służyła więc kaplica od 1715 roku mieszkańcom pałacu oraz parafii i pielgrzymom. Taki stan rzeczy nie zmienił się przez lata, mimo iż zmieniali się właściciele. Po śmierci hrabiny Zofii von Larisch obiekt przeszedł w ręce rodziny von Strachwitz, która zamieszkiwała go do końca II wojny światowej. Oni również pielęgowali sławę św. Jacka, pozwalając na rozwój ruchu pielgrzymkowego do kaplicy naszego Patrona. Nowi właściciele mieli zwyczaj nadawania kolejnym pierworodnym chłopcom imienia św. Jacka w niemieckiej wersji: Hyazinth.

# W miejscu



ZDJEŃCA KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

### Dewastacja kaplicy i zakaz kultu

W ostatnich latach wojny obiekt został zamieniony na szpital wojskowy ze względu na znajdujące w pobliżu lotnisko. Zbliżając się wojska radzieckie spowodowały ewakuację szpitala 19 stycznia 1945 roku. W tych samych dniach swój dom opuścili ostatni przedstawiciele rodu von Strachwitz, uciekając na zachód przez Kotlinę Kłodzką. Wojska radzieckie wkroczyły do Kamienia 22 stycznia i dokonały znacznych spustoszeń w obrębie zabudowań pałacowych. Sam obiekt został częściowo splądrowany, ale niewiele ucierpiała kaplica św. Jacka, która została wypalona. Zniszczono ołtarz z obrazem św. Jacka na falach Dniepru, dębową ambonę z przedstawieniami czterech Ewangelistów oraz ławkę dla hrabiów z wysokim oparciem, w którym były rozsuwane drzwi prowadzące do niszy zawierającej pamiątki po św. Jacku: różaniec, kołyskę, habit, pasek i nakrycie głowy. Wtedy też wywieziono z zamku w niewiadomym kierunku starą bibliotekę z licznymi rękopisami. Mimo iż kaplica była zniszczona, jeszcze przez dwa lata tradycyjnemu uroczystości odpustowe

sprawowane były w miejscu narodzin św. Jacka. Niestety, w roku 1947 władze państwowe zakazały tych praktyk. Podejmowane starania o zezwolenia na wyremontowanie kaplicy w celu dalszego rozwijania przy niej kultu św. Jacka nie przyniosły pozytywnego skutku. Wszelkie wysiłki związane z kontynuowaniem i rozwijaniem kultu św. Jacka skupiły się na kościele parafialnym.

Sam pałac, mimo drobnych uszkodzeń, nadawał się do zamieszkania, dlatego w grudniu 1945 roku został w nim założony Państwowy Dom Dziecka. Budynek wyremontowano w latach 1948–49, niestety z wyjątkiem kaplicy. Latem 1954 r. dom dziecka przeniesiono do Poręby koło Góry św. Anny, a zamek po pewnym czasie włączono wraz ze znajdującym się tuż za murem lotniskiem do wojskowego kompleksu. Mieszkali w nim żołnierze Armii Radzieckiej.

Taki stan rzeczy rozwiewał jakiegokolwiek nadzieję związane z przywróceniem kaplicy jej roli sakralnej. Mimo to władze lokalnego Kościoła opolskiego nadal podejmowały próby przejęcia samej tylko kaplicy zamkowej celem rozwijania kultu św. Jacka. Szczególna okazja pojawi-

zieje kultu i kaplicy św. Jacka

# jego narodzin

Po lewej: **Ks. Erwin Mateja w kaplicy św. Jacka opowiada historię Świętego i jego sanktuarium**  
Poniżej: **Procesja w czasie odpustu św. Jacka**

ła się w 1957 r. – okrągła, 700. rocznica śmierci św. Jacka. Nawet taki jubileusz nie wystarczył, aby uzyskać zgodę na odprawienie uroczystości przy kaplicy. Mimo to odbyły się, nad wyraz okazale. Bp Franciszek Jop specjalnym listem pasterskim przygotował na jubileusz całą diecezję, co zaowocowało przybyciem do Kamienia około 15 tys. pielgrzymów.

Kolejnym akcentem w propagowaniu kultu św. Jacka było zaliczenie Kamienia do sanktuariów roku jubileuszowego 1975. Przybyły w tym roku do miejscowości narodzin św. Jacka liczne pielgrzymki, których uczestnicy chcieli uzyskać odpust jubileuszowy. Niestety, wszystko to działo się poza rodzinnym domem św. Jacka, który przeżywał w latach sześćdziesiątych swoje dramatyczne chwile. Tak zwana tajemnica wojskowa sprawia, że trudno powiedzieć cokolwiek o losach pałacu w tym czasie. Wiadomo, że w latach siedemdziesiątych zarząd nad lotniskiem i

zamkiem sprawowało Wojsko Polskie. W tym czasie niestety nie nadawał się on już do zamieszkania ze względu na stopień zniszczenia. Na dalszą dewastację miały wpływ pożary; najpierw wieży, a w 1971 r. całego budynku. Potem przez lata obiektem nadal opiekowało się Wojsko Polskie, ale nie podjęto wtedy żadnych prac remontowych, ani nawet zabezpieczających przed dalszym niszczeniem. Przez blisko 20 lat brak dachu ułatwiał siłom przyrody ich naturalne, rujnujące działanie. Do tego doszły także niszczycielskie zabiegi wielu ludzi, którzy zabierali z pałacu wartościowe materiały budowlane. Dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych wojsko przekazało obiekt gminie Gogolin. Wtedy też wojewódzki konserwator zabytków rozpoczął jego odbudowę. Obiekt zabezpieczono, zrobiono nowe, betonowe stropy, ale z powodu braku pieniędzy prace wstrzymano, nie położywszy nowego dachu. Stopniowo zamek popadał w coraz większą ruinę. Podjęto bezskuteczne próby sprzedaży zabytkowego kompleksu.

## Odbudowa sanktuarium św. Jacka

W 1989 r. nowe władze wojewódzkie w Opolu wystąpiły z inicjatywą przejęcia mocno zniszczonego obiektu przez diecezję opolską. Po licznych rozmowach (między innymi z przedwojennym właścicielem), przede wszystkim jednak mając na względzie przyszłość kaplicy św. Jacka, biskup opolski Alfons Nossol podjął pozytywną decyzję i 14 grudnia 1990 roku władze gminy Gogolin przekazały ruiny pałacu diecezji opolskiej. Natychmiast przystąpiono do odbudowy. Intensywny remont kaplicy, pałacu, oficyny i zabudowań gospodarczych oraz uporządkowanie parku trwały 4 lata. Za całość prac odpowiedzialny był ks. Albert Glaeser. Nad przywróceniem zamkowi dawnego blasku czuwali wojewódzki konserwator Janusz Prusiewicz oraz główny architekt odbudowy inżynier Zdzisław Budziński. Sama kaplica św. Jacka była tak mocno zniszczona, że nie udało się przywrócić jej przedwojennego wystroju. Jej obecny wygląd nawiązuje do stylu całego zamku.

Ustawiono w niej zabytkowy rokokowy ołtarz pochodzący z Siostrze-

chowic koło Nysy. Dorobiono do niego rzeźby św. Jacka oraz bł. Czesława i bł. Bronisławy. Już od 1991 r. powrócono do przedwojennej tradycji łączenia w ramach uroczystości odpustowej kościoła parafialnego z kaplicą zamkową za pomocą procesji. Mimo iż trwała odbudowa całego kompleksu, główna Msza takich uroczystości odprawiana była przed kaplicą św. Jacka. W niedzielę 14 sierpnia 1994 roku dokonano uroczystego poświęcenia i oddano do użytku obecne sanktuarium wraz z kompleksem obiektów. Od tego też roku dom rodzinny św. Jacka stał się na nowo miejscem pielgrzymkowym, które licznie odwiedzają jego czciciele, pragnący pomodlić się za wstawnictwem w tradycyjnym miejscu jego narodzin. W Roku Jubileuszowym 2000 kaplica św. Jacka została ogłoszona diecezjalnym sanktuarium Roku Świętego, obok katedry opolskiej i sanktuarium na Górze św. Anny. O ilości pielgrzymów przybywających tu przez cały rok z różnych stron całego kraju oraz z zagranicy może świadczyć dwunasty już tom księgi podziękowań i próśb wyłożony w kaplicy. ■





Centrum wypoczynkowo-rehabilitacyjne Sebastianum Silesiacum

# Dla zdrowia ciała i ducha

— Idea powstania centrum wypoczynkowo-rehabilitacyjnego w Kamieniu Śląskim wiąże się z integralnym, a więc z całościowym spojrzeniem na człowieka i z troską o całego człowieka: o jego ducha, jak też o jego ciało — mówi ks. prałat Albert Glaeser, budowniczy zamku oraz sanktuarium św. Jacka, jak również ośrodka Sebastianum Silesiacum.

Człowiek to jedność ducha i ciała. Chrześcijanin, na mocy prawa Bożego, zobowiązany jest do należytej troski o swoją duszę, ale także i o swoje ciało. Dziś coraz częściej uświadamiamy sobie tę, jakże podstawową, prawdę o człowieku. W myśl powyższej zasady, diecezja opolska podjęła inicjatywę zbudowania ośrodka wypoczynkowo-rehabilitacyjnego, by w ten sposób móc zdecydowanie lepiej służyć człowiekowi, zwłaszcza ludziom cierpiącym na różne dolegliwości duchowe i fizyczne oraz ludziom potrzebującym wyciszenia, spokoju i odpoczynku. Po przejęciu ruiny zamku w Kamieniu Śląskim, po jego odbudowie i wskrzeszeniu w nim sanktuarium św. Jacka oraz po powołaniu tam Centrum Nauki i Kultury Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, pojawiła się koncepcja pozyskania obiektów gospodarczych, położonych tuż obok zamku, tworzących dawniej jedną całość zamkowo-folwarczną. W ten sposób, choć zmieniło się przeznaczenie obiektu, może on nadal funkcjo-



ZDJEŃCA KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

nować w pierwotnym kształcie — wyjaśnia ks. Albert Glaeser.

— Spełniło się jedno z wielkich marzeń księdza arcybiskupa Alfonsa Nossola, aby na terenie Śląska Opolskiego powstał ośrodek wypoczynkowo-rehabilitacyjny. Jak odważnie podjął decyzję o przejęciu i odbudowie zamku w Kamieniu Śląskim, z tą samą wiarą w powodzenie nowego dla naszego Kościoła przedsięwzięcia, jakim było powstanie Sebastianum Silesiacum, zdecydował, iż należy go realizować. Zasadniczą trudność stanowiły finanse. Inwestycję podzielono więc na kilka etapów. Prace rozpoczęto w sierpniu 2002 r., a zakończono w czerwcu 2006 roku. Było to możliwe dzięki staraniom ks. arcybiskupa Nossola o pozyskanie środków na ten cel, włącznie ze złożeniem stosownego projektu do Kontraktu Wojewódzkiego oraz do Unii Europejskiej — kontynuuje ks. Glaeser.

**Basen w Sebastianum**  
Poniżej: **Widok na ośrodek**

— Ośrodek położony jest w pobliżu parku krajobrazowego „Kamień Śląski”. Jego charakterystyczną cechą jest ukierunkowanie na wodolecznictwo. Wykorzystano w nim pokłady wód oligoceńskich, sięgające od Opola po Górę św. Anny. Zabiegi z hydroterapii oparte są na XIX-wiecznej metodzie terapeutyczno-leczniczej księdza Sebastiana Kneippa. Warto podkreślić, że jest to pierwszy tego typu ośrodek wodolecznictwa w Polsce. Stosowane w nim metody hydroterapii są pomocne w leczeniu chorób układu krążenia, nadciśnienia tętniczego i choroby wieńcowej, układu ruchowo-kostnego, bezsenności, stanów lękowych i depresyjnych, cukrzycy i innych chorób metabolicznych. Metoda wodolecznicza stosowana jest na sposób skojarzony z magnetoterapią, laseroterapią, kinezyterapią, krioterapią. Stosuje się również okłady sienne oraz okła-

dy parafinowe, inhalacje, a także różnego rodzaju masaże wodne i suche.

Ośrodek wyposażony jest w sprzęt medyczny i rehabilitacyjny najnowszej generacji. Działają w nim gabinety specjalistyczne: gabinet USG, gabinet kardiologiczny oraz gabinet diabetologiczny. 30 maja br. oddano do użytku pierwszą na Opolszczyźnie komorę krioterapii, w której podejmuje się leczenie za pomocą niskich temperatur.

W ośrodku prowadzona jest także hipoterapia, przeznaczona dla dzieci z porażeniem mózgowym oraz z syndromem nadpobudliwości i ze schorzeniami narządów ruchu. Można w nim korzystać również z wielu atrakcji rekreacyjnych: z siłowni, z basenów, z sauny, z solarium. Ośrodek posiada także kawiarenkę z trzema stanowiskami internetowymi oraz małą bibliotekę dla kuracjuszy i gości. Do dyspozycji są również rowery. Istnieje także możliwość jazdy konnej oraz przejażdżki bryczką. Ośrodek jest w pełni przystosowany dla osób niepełnosprawnych. W jego centrum znajduje się kaplica, w której codziennie sprawowana jest Msza św. i nabożeństwa. Istnieje także sposobność do rozmów duchowych oraz do sakramentu pokuty.

— Do tej pory z bogatej oferty Sebastianum Silesiacum skorzystało wiele osób z kraju i z zagranicy. W ostatnim czasie ośrodek gościł nawet obywateli Arabii Saudyjskiej i Sri Lanki — mówi ks. Albert Glaeser.

**KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI**



wszystkich pielgrzymów -  
 w imieniu wszystkich pielgrzymów -  
 Danusia Teresa Nawak  
 z Opola.  
 Św. Jacku błagam o zdrowie mojego taty

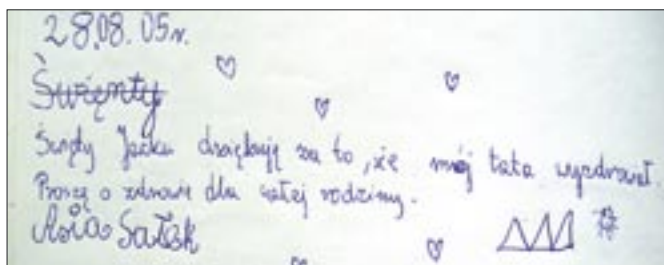
12 ksiąg próśb i dziękczynień w kamińskim sanktuarium

## Cuda i łaski

Św. Jacku proszę o zdrowie dla mojej matki, synka, mojej i całej rodziny. Wyjedźciej.

Dwadzieścia lat po śmierci św. Jacka w relacji z kapituły generalnej zakonu dominikanów zapisano tak: „W klasztorze krakowskim leży brat Jacek, mocen wskrzeszać zmarłych”

Cuda za wstawiennictwem św. Jacka zaczęły się dziać niemal zaraz po jego śmierci. Kilkanaście lat później zaczęto je spisywać. Pierwotna księga cudów zaginęła, ale nie zaginął pierwszy żywot Świętego z Kamienia, spisany w XIV wieku na potrzeby procesu kanonizacyjnego przez lektora krakowskiego konwentu Trójcy Świętej – brata Stanisława. On miał dostęp do najwcześniejszych zapisów o łaskach i cudach doznawanych za przyczyną św. Jacka. Była ich tak wielka ilość, że bulla kanonizacyjna (warto wiedzieć, że św. Jacek jest jednym z dwóch pierwszych świętych Kościoła kanonizowanych po pełnym procesie kanonizacyjnym) liczbę Jackowych cudów określa jako „prawie nieprzeliczoną”. Jeden z pierwszych zanotowanych cudów związany jest z Kamieniem, dotyczy bowiem bratowej św. Jacka – Przybysławy. W roku 1289 zapadła na ostrą febrę, miała ostre bóle serca, utraciła mowę, była już w agonii. Nad ranem mąż i przyjaciele oplakiwali ją już jako umarłą. Ale – jak notuje lektor Stanisław – stanął przy niej św. Jacek i tak powiedział: „Przybysławo, wierna służebnico



ANDRZEJ KERNER

Boża, ponieważ wzywał mnie w chwili konania, dlatego w imię Jezusa Chrystusa przywracam Ci dawne życie i zupełne zdrowie”. I znikł. Przybysława zaś obudziła śpiącego już męża i przyjaciół wołając: Czyż nie dzieliście św. Jacka, dopiero był u mnie w habitcie Braci Kaznodziejów(...) otoczony światłością i wyrwał mnie od śmierci i przywrócił zupełnie zdrowie”.

W odbudowanej kaplicy Świętego w Kamieniu od razu wystawiono księgę „Próśb i podziękowań”. Przez 13 lat tych ksiąg zapisano już 12. Kiedy

U góry: **Fragmety księgi próśb i podziękowań**  
 Poniżej: **Modlitwa w kaplicy św. Jacka**

Księga I ma strony numerowane, jest ich 891 i przeważają w niej próśby. W tomie IX, tak samo opasłym, znacznie częściej pojawiają się podziękowania. W księdze I dość częstym motywem jest wdzięczność Bogu i ludziom za odbudowę sanktuarium, np. „często odwiedzałem ruiny, nigdy nie myślałem, że ten obiekt tak pięknie zostanie odrestaurowany. Dziś opuszczam Opolszczyznę już na zawsze” – wpisał inż. Sowiński. Najczęściej próśby dotyczą zdrowia. „Proszę Cię za moją ciocią chorą na nowotwór” błaga Asia. Pielgrzymi często modlą się o dobre życie rodzinne: „Proszę Cię święty Jacku, aby mój tato przestał pić wódkę” prosi precyzyjnie Beniamin, a Ola z IV b „żeby moi rodzice się więcej nie kłócili”. Inni pytają o

drogę życiową: „Gdzie mam być? Ku czemu zdążać” wpisała Krysia. Już w pierwszym roku wpisują się pielgrzymi z różnych stron świata (m.in. Turcja, Papua-Nowa Gwinea, USA, Anglia), najliczniejsze w tej kategorii są wpisy typowe dla Śląska: polsko-niemieckie. Od dramatycznych, takich jak prośba Elisabeth z Gleiwitz: „aby Niemcy i Polacy nawzajem sobie wybaczyli i stali się braćmi, aby nienawiść, szowinizm znikł”, po takie, w których to pojednanie już brzmi językiem modlitwy: „Wir bitten Dich, święty Jacku, bleib bei uns – Irene, Georg”. Pojawiają się też Dominikanie. Po żołniersku, lakonicznie, bez wynurzeń, meldują się u założyciela polskiej prowincji zakonu. Ale zdarzają się próśby: „Kochany św. Jacku – miej w opiece mnie i Jamną” prosi Jan W. Góra OP. W księdze IX spotkamy wiele osób dziękujących za otrzymaną już pomoc. Angelika prosząc o dalsze łaski, przypomina się św. Jackowi: „Wiele czasu minęło kiedy się do tej księgi wpisywałam, wtedy czyniłeś bardzo dużo w mojej rodzinie radości”. Wdzięczność chwilami aż uderza radością: „Dziękuję św. Jacku za wysłuchanie moich próśb. Córka Jadzia wyzdrowiała, nowotwór jej nie pokonał, a to Twoja zasługa. Szczesliwy ojciec, tata rodziny Zenek”. Ela wpisuje się powściągliwie, ale pisząc tylko dwa słowa: „Dziękuję. Przepraszam” daje świadectwo bliskości ze Świętym.

ANDRZEJ KERNER



KRZYSZTOF SWIDERSKI



**Kamień Śląski,  
wieś wyróżniona  
przez UE w 2000 roku,  
w maju 2007 roku  
był gospodarzem  
V Europejskiego Kongresu  
Odnowy Wsi, a w czerwcu  
będzie miejscem spotkania  
biskupów polskich.**



tekst

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**

**T**uż „przed dwunastą” europejskiego kongresu udaje mi się umówić z sołtysem Zbigniewem Kawą. Miejsce spotkania – skwerek za kościołem. Okazuje się, że tutaj, przy owianym legendą kamieniu, z każdym chce się o czymś porozmawiać. – Bo to jest skwer spotkań wiejskich

– wyjaśnia Dorota Matauszek, była pani sołtys, obecnie radna samorządu miejsko-gminnego w Gogolinie. – Dzisiaj będziemy sadzić kwiaty wokół kamienia, od strony głównego wejścia do kościoła i za stawem – wyjaśnia, dlaczego znalazła się w tym miejscu. Jest też Wilhelm Wesener, gospodarz kortów i zieleni, który od rana skosił trawnik, przygotował ziemię pod kwiaty i posprzątał otoczenie przystanku autobusowego. Wokół praca wre, na wieży kościoła alpinista kończy malowanie elewacji. Przy zakrytym rusztowaniu św. Janie Nepomucenie krząta się Rafał Rzeźniczek, opolski konserwator zabytków. Młodzi mężczyźni, zajęci tynkowaniem pobliskiego domu, tylko od czasu do czasu spoglądają na intruzów fotografujących wieś. Misyjny krzyż też przesłaniają rusztowania.

– Przed tak wielkimi wydarzeniami jest wiele do zrobienia, mimo że na bieżąco ludzie dbają o porządek – stwierdza sołtys Zbigniew Kawa. – Wiadomo, że goście będziemy przedstawicielei Europy na zorganizowanym po raz pierwszy w Polsce Europejskim Kongresie Odnowy Wsi. W czerwcu do sanktuarium św. Jacka przyjadą biskupi na Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Będzie też młodzież z metropolii górnośląskiej i w sierpniu pielgrzymi na odpuszcę ku czci św. Jacka.

### Wieś unikatowa

O unikatowym charakterze wsi przekonują mnie na skwerku spotkań wiejskich Dorota Matauszek, Tomasz Sochański, nauczyciel miejscowej szkoły podstawowej, i Wilhelm Wese-

**Rozmowa  
na skwerku  
z Dorotą  
Matauszek,  
Wilhelmem  
Wesenerem  
i Tomaszem  
Sochańskim**





# na skwerku

**Na tym kamieniu zapisano kilka historycznych dat, w tym rok 2004, w którym obchodzono 900-lecie Kamienia Śląskiego**

Silesiacum, i każdy, kto chce, może korzystać z kortów tenisowych, zorganizować spotkanie towarzyskie w ogrodach przykościelnych albo w zamkowym parku, posłuchać żeńskiego zespołu śpiewaczego czy koncertu młodzieżowej orkiestry dętej, a przede wszystkim cieszyć się zabytkowym, pięknie odrestaurowanym zamkiem z kaplicą św. Jacka, miejscem urodzenia Świętego oraz błogosławionych z rodziny Odrowążów, Czesława i Bronisławy – wyliczają moi rozmówcy.

## Zgromadzenie przyjaciół wsi

Parafia św. Jacka (w skład której wchodzi Kamień Śląski i Kamionek), rada sołecka, mniejszość niemiecka, grupa liderów Odnowy Wsi, Ochotnicza Straż Pożarna, sanktuarium św. Jacka, z ks. dyrektorem Erwinem Mateją, sanatorium Sebastianum Silesiacum, szkoła podstawowa i mieszkańcy tworzą wspólnotę jednomyślnie rozwijającą swoją małą ojczyznę. – Żeby łatwiej było realizować i finansować wspólne zadania, zarejestrowaliśmy w 2003 roku Towarzystwo Przyjaciół Kamienia Śląskiego, mające osobowość prawną, komisję rewizyjną, zarząd – wyjaśnia sołtys Kawa.

To, że parafia i wieś są jednym, udowodnił śp. ks. Hermann Piechota. Zlikwidował bramę i przekazał wsi cały teren

ner. – Bo czy jest gdzieś taka wieś, która ma trzy baseny kąpielowe o europejskich parametrach, jeden w szkole i dwa w sanatorium Sebastianum

farski, ogrody, zabudowania. Zainicjował budowę kortów, boisk, placu zabaw dla dzieci, miejsca rekreacji dla dorosłych z zadaszoną estradą. Powstała w budynkach plebanii świetlica środowiskowa dla dzieci, utrzymywana z funduszy socjalnych gminy, siłowania, miejsce dla wspólnot modlitewnych i formacyjnych, dla zespołu śpiewaczego i orkiestry młodzieżowej, a także na spotkania i zebrania wiejskie. Wielka stodoła też jest wykorzystana. Na czas europejskiego kongresu wystawiono w niej okazjonalne ekspozycje: wystawę muzealną ze zbiorów Muzeum Wsi Opolskiej, OSP, DFK i Szkoły Podstawowej w Kamieniu Śląskim. W nowo zaadaptowanych pomieszczeniach stodoły w przyszłości urządzone zostanie stałe miejsce na ekspozycję nagród, wyróżnień, pamiątek ze współpracy z partnerską gminą Łodygowice, tutaj też znajdzie swoje miejsce dyplom z tytułem najpiękniejszej wsi województwa opolskiego w 2004 roku i dyplom za zdobycie pierwszego wyróżnienia europejskiego w konkursie na najpiękniejszą wieś Europy w roku 2000, w czasie gdy sołtysem Kamienia Śląskiego była Bronisława Kałuża i udało się wsi pod jej kierunkiem wybudować kanalizację, wodociąg, chodniki, przeprowadzić telefonizację wsi i urządzić tereny zielone z trawnikami, kwiatami i stawem pośrodku.

## Pomoc św. Jacka jest oczywista

Dzięki św. Jackowi wieś odwiedzają pielgrzymi i naukowcy uczestniczący w sympozjach organizowanych w Centrum Kultury i Nauki Wydziału Teologicznego UO i w Ośrodku Rekreacyjno-Ekumenicznym przy sanktuarium świętego Jacka.



Sołtys Zbigniew Kawa

Przyjeżdżają turyści z Polski i z zagranicy, a od dwu lat grono gości powiększyli kuracjusze korzystający z usług prowadzonego przez Caritas Diecezji Opolskiej sanatorium. – Chcemy, by wszyscy dobrze się czuli w naszej wsi, żeby mogli korzystać z naszych sklepów, restauracji, kawiarni, zakładów fryzjerskich, dlatego wspólnie zabiegamy o estetykę, o bogaty program kulturalny, o rozwój wsi – stwierdza pani Dorota, której dodatkową pasją jest oprowadzanie gości i nikt, tak jak ona, nie potrafi tak barwnie opowiedzieć o każdym zakątku wsi.

Turystów ciągle przybywa, jedni przyjeżdżają samochodami, inni korzystają z komunikacji autobusowej, dwie firmy uruchomiły regularne linie i obie mają kogo wozić. Zbigniew Kawa zapewnia, że wkrótce pracować będzie Centrum Informacji Turystycznej, bo trzeba pomóc turystom i należy wieś promować.

– A o pomocy idącej nam z nieba kiedyś pięknie powiedział abp Alfons Nossol, że naszym nadzwyczajnym inwestorem strategicznym jest Opatrzność Boża. I my w to wierzymy – uśmiecha się Dorota Matauszek. – No i wkrótce będzie czynne lotnisko, dorzucą pan Tomasz, więc jak tu nie dziękować św. Jackowi za to, że urodził się w Kamieniu Śląskim.



## Perełki Słowa

## ZOSTAWILI I POSZLI

Jezus przechodząc brzegiem jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. Rzekł do nich: Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami



felieton  
**KS. TOMASZ HORAK**

proboszcz parafii  
Nowy Świętów,  
dekanat Glucholazy

ludzi. I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. Idąc dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi i poszli za Nim (Mk 1, 16–20).

Ten fragment Ewangelii czytamy w dzień św. Jacka. Niezwykle mocna jest w swej prostocie ta opowieść. Zapisał ją Marek – a wiemy, że notował wspomnienia swego przyjaciela – Szymona zwanego Piotrem, Andrzejewego brata. Gdyby tak się nad brzegiem jeziora Galilejskiego i podumać... Mój Boże, przecież to koniec świata. Spory, ale do ogarnięcia wzrokiem obszar jeziora otoczony jest wzgórzami. Małe świat odcięty od reszty świata. Cóż jego mieszkańcy wiedzieli o tej reszcie? Owszem, przeciągały karawany kupców, stacjonowali rzymscy żołnierze. Opowieści o wielkim świecie nie brakowało. Były to tylko słowa, choć pozwalały odczuć ciasnotę ich małego świata. Ale co było w słowach ich rodaka z nieodległego Nazaretu? Bez wątpliwości Go znali. Co więc było w słowach Jezusa syna Józefa? Siła nakazu? Pokusa przygody? Niepojęta magnetyczna moc ducha? A może jakoś hipnotyczna zdolność? Co było w tym zagadkowym wezwaniu, że Szymon zostawił dom, w nim żonę, razem z bratem zostawił dochodowy warsztat pracy – łódź i sieci. I to

„natychmiast” – jak nie omieszkał poddyktować Markowi. Chwilę potem tak samo uczynili dwaj inni bracia – Jakub i Jan. W tamtych czasach odejście od codzienności do jakiegoś „nauczyciela” nie było czymś nadzwyczajnym. Zostawiano nieraz dom, pracę, rodzinę. Ale

nie tak nagle, bez namysłu. I nie dla kogoś, kto nie był rybim. A Jezus nie był.

Pytanie można odwrócić. Co było w całej czwórce rybaków, że właśnie do nich Jezus skierował swoje proste, zwyczajne, a przecież niezwykle wezwanie? Czy jakieś szczególne cechy charakteru? Czy uzdolnienia? Czy pobożność? Czy skuteczność poczynań? Nie wiadomo. Każdy był inny; coś o nich wiemy z późniejszych ich dokonań. I jakim prawem Jezus, cieśla (a może tylko najemny robotnik rolny) gromadzi uczniów? Jakże szkoły skończył? Jakże dzieła już spełnił? Trudno znaleźć wspólny mianownik dla tych relacji. Chyba że wskazać na miłość. Wiem, to słowo może tu zabrzmieć dziwnie. Pięciu mężczyzn i „miłość”. Ale nie dajmy się zwariować współczesnym, wypaczonym skojarzeniom. Nad tym samym jeziorem po dwóch latach Jezus zapytał Szymona: „Czy kochasz mnie?”. Tylko miłość nie pyta o żadne racje. „Kocham, bo kocham” – to odpowiedź świętego Augustyna.

Pełne tajemniczy spotkanie człowieka z innym człowiekiem, które wymyka się słownym definicjom. Tym bardziej, gdy ów przechodzący brzegiem jeziora Człowiek jest nie tylko człowiekiem. Mamy na to słowo-klucz: powołanie. Kiedyś i Jacek ze Śląskiego Kamienia taką chwilę przeżył i w świat poszedł daleki.

**KS. TOMASZ HORAK**

Najbardziej znany polski święty

# Raptularz



Raptularz, czyli notatnik zawierający zapiski przeróżnego rodzaju i nierównej wagi.

Święty Jacek Odrowąz jest (jak dotąd) najbardziej czczonym w świecie polskim świętym. Może nawet bardziej znanym za granicą niż w kraju. To z pewnością zasługa dominikanów, którzy jego kult szerzyli na całym świecie, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej. Oto kilka ciekawostek, niekiedy mniej znanych.

W bazylice św. Sabiny na Awentynie, kolebce i głównej siedzibie dominikanów, są tylko dwie boczne kaplice dedykowane świętym dominikańskim. Jedną z nich to kaplica św. Katarzyny ze Sieny, drugą – św. Jacka.

Na Placu św. Piotra w Rzymie, warto znaleźć chwilę by podziwiać słynną kolumnadę Berniniego. Na wienczącej ją atyce ustawionych jest 140 figur świętych Kościoła. Między nimi – św. Jacek! Jak go znaleźć, wśród szeregu figur najczęściej oświetlonych rzymskim słońcem? To nie takie trudne. Za fontanną po lewej stronie placu w kolumnadzie jest portyk, na jego szczycie herb papieża Aleksandra VII, który zlecił Berninemu budowę kolumnady. Trzecie miejsce na lewo od herbu zajmuje święty z Kamienia.

Zakrawa na dziwny paradoks, że w całej metropolii górnośląskiej, której patronem jest św. Jacek, ojciec i założyciel polskich dominikanów, nie ma ani jednego klasztoru tego zakonu.

W archikatedrze przemyskiej czczona jest figurka Matki Bożej Jackowej – Pani Przemyskiej, którą wedle legendy – obok monstrancji (lub kustodii) z Najświętszym Sakramentem – miał Jacek uratować, uchodząc przed Tatarami z Kijowa. Ta mierząca 60 cm figurka jest czczona po dziś dzień, a ukoronowana była w roku 1773 przez biskupa przemyskiego Ignacego Krzyżanowskiego. Druga figurka MB Jackowej – bardziej znana – przechowywana jest przez krakowskich dominikanów.

Po kanonizacji św. Jacka w hiszpańskiej Saragossie ogłoszono konkurs poetycki ku czci świętego. Zwycięzcą został Miguel de

Kościół św. Jacka w Yalgoo





ety poza granicami kraju

# Jackowy

Po lewej:  
**Kolumnada Berniniego, pierwszy z lewej św. Jacek**  
Poniżej: **Przemyska Pani – Matka Boża Jackowa**

Cervantes Saavedra, autor „Don Kichota”.

Kościóły i kaplice pw. św. Jacka rozsiadane są po całym

świecie, nikt ich chyba jeszcze nawet nie policzył. I są nie tylko tam, gdzie zawędrowali Polacy, jak w Ameryce, gdzie np. w Chicago nie tylko tamtejsza bazylika nosi wezwanie Świętego, ale i cała polska dzielnica nazywana jest „Jackowem”. Wiele kościołów św. Jacka



DANIEL KACZKOWSKI

znajduje się południowej półkuli, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej. Chyba najbardziej odległym od Polski i niezwykłym miejscem z kościołem św. Jacka jest miasteczko Yalgoo na środkowym zachodzie Australii. Założono je w roku 1890 wraz z odkryciem w okolicy pokładów złota. W 1919 słynny architekt i zarazem ksiądz (konwertyta z anglikanizmu) monsignor John Hawes zaprojektował kościółek z kamienia i drewna dla sióstr dominikanek, przybyłych, by pracować w miasteczku, które

już chyliło się ku upadkowi. Dziś nie ma tam sióstr zakonnych, ale gdybyście zawędrowali w te strony, to klucze do kościoła są w biurze hrabstwa na Shamrock Street (obok muzeum)

W 1753 roku Jacques-Hyacinthe-Simon Delorme zakupił ziemię po obydwu stronach rzeki Yamaska w kanadyjskiej prowincji Quebec i nazwał ją Saint Hyacinthe – Świętym Jackiem. W 1849 r. powstała tam osada o tej nazwie, w osiem lat później zyskała już status miejski. Obecnie Ville de Saint-Hyacinthe, powstałe w 2002 z połączenia z innymi miejscowościami (noszącymi także imiona świętych: Świętym Tomaszem z Akwinu, Świętą Rozalią, Świętym Jackiem Wyznawcą i Matką Bożą Świętego Jacka) liczy 51 900 mieszkańców i jest jednym z najważniejszych ośrodków miejskich Quebecu.

W Lourdes, w szeregu postaci świętych ustawionych wzdłuż drogi procesyjnej, są tylko święci biblijni, święci związani z Francją i święty Jacek.

Nie brak św. Jacka w przestrzeni wirtualnej. Polecam szczególnie portal św. Jacka ([www.jacek.iq.pl](http://www.jacek.iq.pl)), którego twórcą jest pan Zbigniew Borkowski z Gdańska. Entuzjazm, który bije stamtąd dla naszego Świętego, jest niezwykły.

Piękna jest także strona poświęcona 750-leciu śmierci św. Jacka zrobiona przez dominikanów ([www.750jacek.pl](http://www.750jacek.pl)). To z niej pochodzi logo obchodów – herb Odrowążów – użyte w tym artykule jako przerywnik.

Opracował  
**ANDRZEJ KERNER**



## Czwarta rano

### WIECZORNY ZAPACH ZIOŁ

Po lewej stronie zamkowego tarasu w Kamieniu Śląskim po obydwu stronach dróżki rosną zioła. Jedenaście gatunków, zasadzonych dzięki czyjemuś szczęśliwemu pomysłowi i dobrym dłoniom sadzącym i pielęgnującym ten kamiński zielnik. Z lewej strony ścieżki pachnie ziół jedenaście, z prawej pięć. Niektóre gatunki się powtarzają, ale oznaczone są wszystkie, w trzech językach: polskim, łacińskim i niemieckim. Mam te nazwy skrupulatnie spisane, ale chyba nie ma potrzeby ich pełnej międzynarodowej prezentacji. W każdym razie są tam: lebiodka, trzy rodzaje mięty, estragon, macierzanki dwa rodzaje, szalwia (również w dwóch gatunkach), melisa i hyzop.

Co z tego? Dla całego świata być może niewiele, dla mnie właściwie wszystko. Spacerując pewnego pięknego kwietniowego wieczora wte i wewte pośród zielnika, napawając się oszałamiającą mieszaniną jego zapachów, zrozumiałem swoją sytuację i podjąłem decyzję. Zioła były mi natchnieniem, a dokładniej cudowność mieszaniny zapachowych ingrediencji, właśnie z wielości różnorodnych składników czerpiąca swą moc. Pojąłem swoim – raczej mało pojętym – umysłem, że skromniutki składnik „Gościa”, jakim jest od trzynastu już prawie lat ten felieton, jakoś nie pasuje do obecnych składników tak wspaniale rozwijającego się medium. Jakby zakłócał główny nurt zapachowy, czyniąc być może wrażenie dysonansu. A czasy nie są takie, w których pluralizm myślowy czy też zapachowy jest odbierany jako wartość sama w sobie. Zatem czas skończyć. Żeby pewnego poranka nie obudzić się jak ten bohater Franza Kafki i stwierdzić, że stałem się robakiem.

Nie chwając się przesadnie, przyznam sobie to, że spełniły się powtarzane tu dość regularnie od 12 lat prorocтва, że Irlandia jest dla Polski bardzo ważnym krajem. Dawniej niektórzy traktowali to jako dziwactwo i prywatny bzik. Więc mam poczucie, że „misję irlandzką” spełniłem, z tym może tylko wyjątkiem, że nie udało się (na razie?) zrealizować mojej idée fixe, żeby „Gość Niedzielny” otworzył edycję w Dublinie. Chcę jeszcze podziękować poprzedniemu redaktorowi naczelnemu „Gościa” śp. ks. Stanisławowi Tkoczowi, który zachęcając mnie do pisania tych felietonów, wrzucił nieopierzonego żółtodzioba dziennikarskiego na głębokie wody. Dziękuję również najmilszym Czytelnikom, także tym, których de- nerwowałem – za poświęcani mi czas i uwagę.

**PIOTR ZABRZAŃSKI**

Zielnik kamiński



KRZYSZTOF SWIDERSKI



# Po wie znow raz



WEADYSLAW RUT

**Ogólnopolskie uroczystości Millennium Chrztu Polski w diecezji opolskiej odbywały się 13 i 14 sierpnia w Opolu i Kamieniu Śląskim z udziałem prawie całego Episkopatu (razem 48 biskupów), pod przewodnictwem prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Mimo licznych trudności obchody te były potężną manifestacją wiary ludu śląskiego.**



tekst

**KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI**

**W** niedzielne popołudnie z Opola do Kamienia przybyło 33 biskupów, a z terenu całej diecezji około piętnastu tysięcy wiernych, aby uczestniczyć w podniosłej Eucharystii, sprawowanej przez ówczesnego metropolitę krakowskiego abpa Karola Wojtyłę. Homilię wygłosił Ksiądz Prymas, który reprezentował papieża Pawła VI jako specjalny legat papieski. Na ołtarzu polowym ustawiono relikwie św. Jacka, bł. Czesława i bł. Bronisławy, użyzione na opolskie uroczystości milenijne przez dominikanów i siostry norbertanki, aby – jak mówił ówczesny biskup opolski Franciszek Jop – „podziękować Panu Bogu za świątobliwe, chrześcijańskie życie w ciągu wieków ludu Bożego Opolszczyzny, tego ludu, który tak wielkich świętych wydał”.

– Jesteśmy świadkami dziwnego wydarzenia. Naprawdę niezwykle, nadzwyczajne to wydarzenie, bo chyba nigdy dotąd nie zdarzyło się, by od chwili, gdy

ci Święci jeszcze za swego życia opuszczali swe gniazdo rodzinne, swój dom, w którym się urodzili i szli na świat za głosem Bożym, wzywającym ich do doskonalszego życia, by służyć jak najlepiej Bogu i bliźniemu, spotkali się razem wszyscy troje na tym samym miejscu; teraz, po swej śmierci, po siedmiu wiekach, przybywają wspólnie na ten obchód tysiąclecia chrześcijaństwa. Przybywają właściwie ich szczątki doczesne, te *ossa humiliata* – kości poniżone. Ale nie, to nie są kości poniżone, one są wywyższone i otoczono

ne przez nas czcią, bo to są kości Świętych – *ossa Sanctorum*, które po siedmiuset latach znalazły się znów razem w Kamieniu, na ziemi śląskiej, która ich wydała. Zaprawdę ta ziemia, po której teraz stąpamy, święta jest, bo na niej, w tym właśnie miejscu urodzili się nasi Święci, którzy spotykają się w rodzinnym Kamieniu – mówił bp Franciszek Jop, witając przybyłych gości i wiernych.

## Zrodzeni z „Kamienia”

Płomiennie kazanie Ksiądz Prymas poświęcił świę-



U góry: **Tłumy wiernych słuchały płomiennego kazania Prymasa Tysiąclecia**  
Poniżej: **Pątnicy zajmowali miejsca nawet na okolicznych dachach**

w Kamieniu

# VII kach u byli em



WŁADYSŁAW RUT

tości, która jest błogosławieństwem na dzisiejsze czasy. – Przyszliśmy tutaj (...) aby podziękować Bogu za to, co na tym „Kamieniu” się zrodziło. Zda się, że na kamieniu nic urodzić się nie może. Chrystus mówił, że gdy ziarno upadnie na opoczyste, to wprawdzie wszędzie, ale uschnie, bo nie ma wilgoci. Tymczasem sam wybudował swój Kościół na opoce i Kościół owocuje. I na tym „Kamieniu” padło również ziarno miłości Bożej, wydając wspaniały trzykrotny owoc świętości w postaciach św. Jacka, bł. Czesława i bł. Bronisławy. A więc jak dobry Bóg łaski użył, to nawet i z kamieni zbiera owoce! W rzeczywistości świętość, tak dzisiaj niepopularna, a jednak ciągle budząca zaciekawienie, wypełnia niezwykle doniosłe zadanie, nawet w świecie współczesnym. Świat się odmienia, ale nie odmienia się powołanie dzieci Bożych. Przypomniał nam to ostatnio Sobór Watykański II, mówiąc w konstytucji dogmatycznej o Kościele, że cały lud Boży, z którego Chrystus

żyjący w Kościele wyprowadza papieży, biskupów, kapłanów, rodziców, młodzież, dzieci, rodziny – powołany jest do świętości. Chociaż ludzie nie rozumieją świętości, to jednak ją podziwiają. Może nie zawsze ją naśladowają, bo wiemy, że świętych raczej się podziwiał, aniżeli naśladował, jednak zawsze są oni „solą ziemi” i „światłością świata” – mówił kard. Stefan Wyszyński.

Na zakończenie Mszy św. odśpiewano dziękczynne *Te Deum*, a Ksiądz Prymas wspólnie z obecnymi arcybiskupami Antonim Baraniakiem i Karolem Wojtyłą udzielił wiernym błogosławieństwa relikwiami, które następnie w procesji przeniesiono do kościoła parafialnego, gdzie wierni z wielkim przeżyciem modlili się przed nimi jeszcze przez godzinę.

## Trudności bez liku

Piętnaście tysięcy wiernych w Kamieniu Śląskim to imponująca liczba, zważywszy na fakt, że dotrzeć na obchody jubileuszowe nie było rzeczą prostą. Władze reżimu komunistycznego czyniły wszystko, aby jak najmniej wiernych uczestniczyło w ogólnodostępnych obchodach Tysiąclecia Chrztu Polski. Opolska prasa codzienna (czyt. *Trybuna Opolska*, be-

dająca organem KW PZPR) przypominała i ostrzegała, że wszelkie nabożeństwa nie mogą odbywać się poza terenem kościelnym, i tylko w tradycyjnych ramach. Rolnikom przypomniano, że: „Zboże nie czeka. Droga jest każda minuta. Obojętne czy to dzień powszedni czy święto

**Abp Karol Wojtyła celebrował Mszę św. przy relikwii świętych Odrowążów**  
Poniżej: **Tablica upamiętniająca uroczystości milenijne**

nych, instrumentalnych i muzycznych. Do Opola przyjechał Międzynarodowy Cyrk „Poznań”. Przewidziano dla dzieci i młodzieży „bezpłatne” biwaki, w kinach Opola wyświetlano najlepsze zachodnie filmy. Występowały zespoły i soliści: Czerwono-Czarni, Trubadurzy, Karin Stanek, Katarzyna Sobczyk, Toni Keczner i inni. Były mecze, mityngi, konkursy i inne spędy. Niektóre pociągi nie dojechały do celu, inne z dużym opóźnieniem. Wzmógł się nadzór drogowy i wiele pojazdów zawrócono z drogi. Milicja Obywatelska wlepiła mandaty, a mimo to do Kamienia przybyło 15 tysięcy wiernych.

Czterdziestą rocznicę tego niezwykłego w dziejach Kamienia Śląskiego wydarzenia parafianie uczcili pamiątkową tablicą, którą poświęcił naocznym świadkiem tamtych wydarzeń ks. infułat Helmut Jan Sobeczko, który wówczas pełnił funkcję sekretarza biskupa opolskiego. Tablica została umieszczona na ścianie kościoła parafialnego, gdzie w 1966 r. usytuowany był ołtarz polowy. ■

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



WŁADYSŁAW RUT



Tym Kamień Śląski  
na świecie zasłynął,  
że tu – jak mówił  
prymas  
Stefan Wyszyński  
– nawet  
na „Kamieniu”  
rodzą się święci.

tekst  
**KS. ZBIGNIEW  
ZALEWSKI**

Święty Jacek, bł. Czesław i bł. Bronisława z rodu Odrowążów to najwybitniejsi i najznakomitsi w dziejach tej miejscowości obywatele. Dla kolejnych pokoleń, od z górą siedmiuset lat, są oni wielkimi znakami i wzorami. Przez wieki wcale nie mało młodzieńców i panien urodzonych w kamieńskiej parafii szło za głosem powołania kapłańskiego czy zakonnego. W ostatnim czasie z tych, którzy zamieszkiwali parafię w obecnym kształcie, obejmującym Kamień i Kamionek, należy wymienić księży: Franciszka Gabelusa (proboszcza w Zabrze Helence), Jacka

# Śląska parafia z

Woźnicę (proboszcza w Grabinie) i ks. Andrzeja Morawca (proboszcza w Roszkowie) oraz siostry zakonne: Czesławę Konieczny (franciszkanke w Luboszycach i Damaris Pytel (sercanke).

– Teraz z powołaniami jest problem, bo większość ludzi młodych zaraz po gimnazjum widzi swoją przyszłość w zarobkowaniu na Zachodzie – mówi ks. proboszcz Walter Lenart. Na szczęście w Kamieniu młodzieży nie brakuje. Jest tu liczne grono ministrantów i lektorów, liczące około 50 osób, kolejnych blisko 70 dziewcząt tworzy grupę Dzieci Maryi i młodzieży maryjnej. Młodzież bierze też udział w systematycznych spotkaniach parafialnych i dekanalnych. W parafii odbywają się dla nich spotkania eucharystyczne, modlitewne i dyskusyjne w różnych miejscach. – Raz jest to kościół parafialny, innym razem kaplica w klasztorze sióstr słuźebniczek, jeszcze innym

razem kaplica zamkowa – wylicza ks. Lenart. Młodzież organizuje też czuwania podczas rozmaitych uroczystości parafialnych. Ostatnio zaangażowała się w organizację spotkania młodzieży metropolii górnośląskiej, tworząc żywy ołtarz. Widać z tego, że nie wszyscy stąd wyjeżdżają. – Na szczęście ponad dwadzieścia osób z naszej parafii podjęło studia – mówi proboszcz.

## Czcą swego Rodaka

– Czy lato, czy zima, u nas zawsze jest odprawiana poranna Msza św. o godz. 7.00, w której uczestniczy ponad sto osób, głównie starszych parafian – wyznaje ks. Walter Lenart. Mszę św. poprzedza modlitwa różańcowa, a po jej zakończeniu wierni odmawiają jeszcze Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Każdy wtorek po 17. dniu miesiąca to tzw. dzień nowenny ku czci św. Ja-

cka. Nie wiadomo dokładnie, skąd taka nazwa, wiadomo natomiast, że ten dzień od wielu lat jest szczególnie poświęcony Świętemu. – Wtedy rano i wieczorem odprawiamy nabożeństwo ku czci św. Jacka i msze zbiorowe. Rano za zmarłych, wieczorem za żyjących parafian – wyjaśnia ks. Walter. Szczególnie uroczyste obchodzony jest odpust parafialny. Poprzedza go triduum przygotowujące parafian na uroczystość patronalną. Zawsze zaczyna się ono w uroczystość Wniebowzięcia NMP i ma charakter małych rekolekcji. Odpust parafialny, w odróżnieniu od tego o wymiarze ogólnodiecezjalnym, obchodzony jest *ipsa die*, czyli w dzień uroczystości, 17 sierpnia. – Naszych pozostałych Odrowążów też czcimy „małymi” odpustami w dzień ich liturgicznego wspomnienia – dodaje ks. Walter Le-

nart. Obok wymienionych grup, skupiających liczne grono dzieci i młodzieży, w Kamieniu jest duża i prężna wspólnota Żywego Różańca. Tworzą ją 22 röße po dwudziestu członków każda. Należą do niej również dawni mieszkańcy Kamienia, mieszkający obecnie za granicą, którym co miesiąc są posyłane do rozważania tajemnice różańcowe. Sporo pracy ma również parafialny zespół Caritas. Członkowie tegoż zespołu przygotowują festyny, dzięki którym z uzyskanego grosza można wspomagać bardziej potrzebujących parafian, oraz zajmują się rozdzielaniem produktów żywnościowych w ramach programu dostarczania żywności najuboższej ludności Unii Europejskiej.

Parafianie z Kamienia i Kamionka są zatroskani o swoją parafię. Każdy dostrzeże to z ła-twością, podzi-

Po prawej: **Ołtarz główny ku czci św. Jacka**  
Poniej: **Kościół św. Jacka w Kamieniu Śląskim**

KRZYSZTOF ŚWIDERSKI



# tradycjami

wiając piękną świątynię parafialną, jej obejście, plebanię, budynki parafialne, cmentarz czy też nowy kościółek filialny w Kamionku pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, który mieszkańcy tej miejscowości wybudowali własnym sumptem, a na poświęcenie zaprosili w październiku ubiegłego roku abpa Alfonsa Nossola. – Mimo iż mieszkańcy Kamionka mają własną świątynię, to pielęgnują więź z kościołem parafialnym i zawsze włączają się w prace na rzecz kościoła, cmentarza i obiektów parafialnych – podkreśla ks. proboszcz.

Nie sposób sobie wyobrazić kamieńskiej parafii bez sióstr służebniczek leśnickich. Ich klasztor w Kamieniu był trzecią placówką tegoż zgromadzenia na Śląsku Opolskim. Przez ponad 130 lat siostry pełniły tu rozmaite posługi. Zajmowały się pielęgnacją chorych i niemowląt, pracowały i kierowały szpitalem wojskowym na zamku podczas wojny, krótko prowadziły przytułek dla osób starszych, a po wojnie zajmowały się przede wszystkim pracą przy parafii jako organistki, katechetki i zakrystianki. Dziś funkcję przełożonej i zakrystianki pełni siostra Daria, a katechetką opiekującą się również Dziećmi Maryi i młodzieżą maryjną jest siostra Salwina.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



## Reasumując

można zapytać, jaką jest obecnie parafia św. Jacka w Kamieniu Śląskim? Na pewno jest to tradycyjna, śląska parafia, o jednolitej wyznaniowo ludności, bardzo mocno związanej do Kościoła. – U nas wszystkie uroczystości, nie tylko kościelne, zawsze organizowane są w łączności z parafią – mówi ks. Lenart. Na około 1500 mieszkańców razem z pobliskim Kamionkiem, podczas ostatniego liczenia wiernych frekwencja na niedzielnej Eucharystii wyniosła 1030 osób, co stanowi statystycznie zadowalający wskaźnik. Ludzie w Kamieniu dużo śpiewają, bo to zajęcie bardzo lubią. Wykazują się przy tym bogatym

repertuarem pieśni. Czasem przyjezdni wychwycają swoiste elementy regionalne w linii melodycznej, ale na tym właśnie polega urok naszych parafii. – Od niedawna mamy też swoją młodzieżową orkiestrę dętą, która uświetnia nasze uroczystości kościelne i świeckie – dodaje ks. Lenart.

Dalej, mówiąc o tej parafii, trzeba zaznaczyć, że kult św. Jacka wychodzi poza mury kościoła. – Jest u nas świetlica dla dzieci pod nazwą „Przystanek u św. Jacka”, apteka „U św. Jacka” i w każdym pokoleniu rodowitych mieszkańców imię św. Jacka występuje, co świadczy o pamięci o sławnym naszym Rodaku – mówi na zakończenie ks. proboszcz Walter Lenart. ■



## KS. WALTER LENART

święcenia kapłańskie przyjął 17 czerwca 1989 r. w Opolu. Pracował jako wikariusz w parafiach: św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie (1989–1994) i Niepokalanego Serca Maryi w Kolonowskim (1994–1996). Następnie był dyrektorem ds. administracyjnych w WSD w Opolu (1996–2004), a od 2004 do 2006 r. dyrektorem „Sebastianium Silesiacum”. Od 2006 r. jest proboszczem w Kamieniu Śląskim.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Charakterystyczne dla naszej parafii jest solidarne współdziałanie różnych grup i organizacji działających w społeczności kamieńskiej. Gdy ktoś podejmuje się organizacji jakiejś imprezy, to inni się w to angażują. Jedni organizują, inni dają pieniądze, jeszcze inni gotują, itd. To zjawisko trzeba pochwalić, bo nie jest ono gdzie indziej takie oczywiste. Na uwagę zasługuje również zatroskanie parafian o obie świątynie i o to, co parafialne, zwłaszcza o cmentarz. Chcę również podkreślić wielkie zaangażowanie dzieci i młodzieży w służbę liturgiczną. Ten ich zapał i gorliwość zostały wyniesione z domu. Mamy jednak i swoje problemy. O ile starsze pokolenie parafian wykazuje się wielką troską o Kościół i życie sakramentalne, tak u młodych nie jest to już takie oczywiste. Młodzi, choć nie wszyscy, są jakby pochłonięci konsumpcjonizmem i nie mają zbyt dużo czasu dla spraw Bożych. Owszem, przyjeżdżają na święta i wtedy jest pełny kościół, ale później już gdzieś się gubią, gdy wracają do pracy na Zachód, tam się „europeizują”, zachylając wielkim światem. My tu nie musimy gorszyć się „Holandią”, bo sami ją do siebie sprowadzamy. Widoczne się to staje w odkładaniu zawarcia sakramentalnego małżeństwa przez narzeczonych, którzy niejednokrotnie uważają, że wpraw trzeba się urządzić. Na szczęście zaangażowanie dzieci w parafialnych wspólnotach pozwala mieć nadzieję, że kamieńska parafia to nie tylko wierność tradycji, ale żywy Chrystusowy Kościół. Zaś problemy współczesności, z którymi trzeba się zmierzyć, muszą być podjęte jako znaki czasów, w których żyjemy.

## Zapraszamy do kościoła

- Kamień Śląski – Msze św.: 7.30, 10.00 i 16.00; Nieszpory – 15.00
- Kamionek – Msza św. o 17.00 (sobota)



## Zapraszamy

### ■ UROCZYSTOŚCI 750-LECIA ŚMIERCI ŚW. JACKA W KAMIENIU ŚLĄSKIM

**SOBOTA 16 CZERWCA**, godz. 17.00 – nieszpory w kościele parafialnym pw. św. Jacka

**NIEDZIELA 17 CZERWCA**, godz. 10.00 – Msza św. przed sanktuarium św. Jacka z udziałem Episkopatu Polski; godz. 13.00 – spotkanie młodzieży metropolii górnośląskiej (nabożeństwo maryjne, świadectwa, adoracja Najświętszego Sakramentu, koncert).

### ■ NA JUBILEUSZE KSIĘDZA ARCYBISKUPA



Diecezjalne podziękowanie odbędzie się w Kamieniu Śląskim

Msza św. dziękczynną z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa Ksiądz Arcybiskup odprawi razem z wyświęconymi z nim kapłanami w katedrze opolskiej w **SOBOTĘ 23 CZERWCA** o godz. 10.00.

Natomiast diecezjalne podziękowanie Bogu za trzydzieści lat posługi naszego Arcypasterza, który był wyświęcony na biskupa 17 sierpnia 1977 r., połączone będzie z obchodem odpustu ku czci św. Jacka w Kamieniu Śląskim w **NIEDZIELĘ 19 SIERPNIĄ** o godz. 11.00.

### ■ NA PIELGRZYMKĘ MĘŻCZYZN I MŁODZIEŃCÓW

**23–24 CZERWCA** na Górze Świętej Anny odbędzie się pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców. Rozpoczęcie w sobotę Mszą św. o godz. 18.00 w bazylice, w niedzielę czuwanie w grocie lurdzkiej od godz. 8.30, Suma pontyfikalna o godz. 11.00, zakończenie nabożeństwem ok. godz. 13.00.

### ■ NA PIELGRZYMKĘ MINISTRANTÓW



Ministranci w opolskiej katedrze

Diecezjalna pielgrzymka ministrantów odbędzie się **25 i 26 CZERWCA** na Górze Świętej Anny oraz w Kamieniu Śląskim. Podczas drugiego dnia pielgrzymki w Kamieniu Śląskim Mszy św. będzie przewodniczył Ksiądz Biskup. Pielgrzymka rozpocznie się **25 CZERWCA** o godz. 10.00, zakończenie **26 CZERWCA** około 13.30. Koszt pobytu wynosi 40 zł (w cenie: nocleg, kolacja, śniadanie). Organizatorzy proszą o wcześniejsze, telefoniczne zgłaszanie grup (tel. Domu Pielgrzyma: 077/462 53 01).

### ■ NA REKOLEKCJE DO „ANNUNTIATY”

Siostry Służebnice Ducha Świętego zapraszają dziewczęta od lat 16 na lipcowe dni modlitwy, misyjnej refleksji, wspólnych poszukiwań i radości w raciborskim klasztorze „Annuntiata”. Rekolekcje odbędą się od **6 do 10 LIPCA**, poprowadzi je o. Cezary Wieczorek SMA wraz z siostrami z „Annuntiaty”. Temat rekolekcji: „Eucharystia – tajemnica do ofiarowania światu”. Informacje i zgłoszenia: Zgromadzenie Misyjne Służebnic Ducha Świętego, s. Dominika Jasińska SSpS, ul. Starowiejska 152; 47-400 Racibórz; tel: 032/415 50 51, 415 98 09; siostryssps@go2.pl, www.siostrymisyjne.opoka.net.pl

### ■ NA REKOLEKCJE „JA NIE ZAPOMNĘ O TOBIE”

To rekolekcje dla dziewcząt mających 15 lat i starszych, organizowane przez siostry elżbietanki. Odbędą się od **24 do 29 CZERWCA** w Domu Prowincjalnym Sióstr Elżbietanek w Nysie, przy ul. Sobieskiego 7. Rozpoczęcie o godz. 15.00. Koszt 60 zł (lub w

miarę możliwości finansowych). Trzeba zabrać ze sobą: Pismo Święte, notatnik i długopis, spódnica, jeśli potrzeba – poduszka, obuwie zmienne, coś do podziawia przy wspólnym stole.

### ■ NA DNI SKUPIENIA

Franciszkańskie dni skupienia dla młodzieży męskiej odbędą się w tym razem w klasztorze w Prudniku Lesie (**2–6 LIPCA**). – Pod opieką św. Franciszka będziemy starali się stworzyć wspólnotę, modlić się, by Pokój wypełniał nasze serca, podyskutować o ważnych dla nas wartościach, zastanowić się „Gdybym franciszkaninem nie był, kim bym zostać chciał...?” – informują organizatorzy. Liczba miejsc ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje o. Jozue, tel. 663 530 134 lub o.jozue@interia.pl; Koszt 55 zł.



Klasztor w Prudniku Lesie

### ■ NA SPOTKANIE KIK

Opole, katedra, **24 CZERWCA**, godz. 18.30 – Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. bpa prof. dra hab. Jana Kopca na zakończenie roku pracy KIK; po niej spotkanie klubowe.

### ■ NA ORATORIUM „MIŁOSIERDZIE BOŻE”

W kościele nyskich franciszkanów pw. św. Elżbiety **29 CZERWCA** o godz. 19.00 zaprezentowane zostanie pop-oratorium „Miłosierdzie Boże”, skomponowane przez Zbigniewa Małkovicza do słów św. Faustyny w roku 2004 (na 100. rocznicę jej urodzin). Całością dyrygować będzie kompozytor, muzykę wykonają zespół „Lumen” oraz chóry: „Fraternitas” z parafii św. Elżbiety w Nysie i „Talis Cantus” z Otmuchowa, przygotowane przez Bronisławę Kozubek-Trele.

### ■ KALENDARZ SANKTUARIUM ŚW. JACKA

W sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śl. można już nabywać kalendarze ściennie na rok 2008. W kalendarzu jest wiele zdjęć z sanktuarium i całego kompleksu pałacowo-parkowego, które dobrze oddają charakter tego miejsca – pełnego spokoju, łagodności i elegancji.



### ■ XXIII ŚDM SYDNEY

Wprawdzie do Światowych Dni Młodzieży w Sydney pozostało jeszcze prawie 400 dni, jednak już dziś należy pomyśleć o wyjeździe i zgłoszeniu się. Spotkanie odbędzie się od **15 do 20 LIPCA 2008 ROKU** w Australii. ŚDM tradycyjnie poprzedzone będą tzw. Dniami w diecezjach (**10–14 LIPCA 2008**). Wstępnie dla grupy opolskiej planowany jest pobyt w diecezji Melbourne. Ponadto podczas pobytu na Antypodach mamy w planie 2-dniową wycieczkę turystyczną: do Ayers Rock (centralna część Australii ze słynną „Czerwoną Górą” Aborygenów) oraz w drodze powrotnej Hongkong lub Macao. Ze względu na ogromną odległość i konieczność znacznie wcześniejszej rezerwacji biletów lotniczych na przelot tam i z powrotem oraz załatwienie wszelkich formalności, istnieje wymóg, by chętni już teraz podjęli decyzję o wyjeździe i zgłosili się. Termin upływa w lipcu. No i oczywiście trzeba zacząć zbierać środki lub szukać sponsorów, bo wszystkie koszty małe nie są. Ponieważ ŚDM ukierunkowane są z reguły na ludzi młodych, stąd zalecany wiek uczestników w przedziale 16–35 lat. Wszelkie informacje dostępne są na: [www.mlodziestwo.opole.pl](http://www.mlodziestwo.opole.pl) (link: Sydney; tam też formularz zgłoszeniowy i zapisy, a także adresy kontaktowe – informuje ks. Edmund Pośpiech, diecezjalny koordynator ŚDM).

